100-LECIE OBJAWIEŃ NA GÓRZE JAWOR

Wystawa dokumentalna — zasady udostępniania

100-lecie objawień na górze Jawor jest wystawą dokumentalną Zjednoczenia Łemków, zrealizowaną ze środków własnych Zjednoczenia, dofinansowaną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz przez Województwo Małopolskie.

Wystawa po raz pierwszy była prezentowana w Galerii plenerowej podczas 43. Łemkowskiej Watry w Zdyni, w dniach 18–20 lipca 2025 roku.

Kurator wystawy: ks. Jarosław Czuchta
Opracowanie treści: ks. Jarosław Czuchta, ks. bp dr Arkadiusz Trochanowski
Opracowanie graficzne: Maria Ptak
Źródła fotografii, dokumentów: opisy w treści

Dane techniczne wystawy

- Na wystawę składa się 9 plansz prezentujących 8 paneli tematycznych
- Rozmiar każdej planszy wynosi: 100 x 120 cm
- Plansze są ponumerowane na odwrocie, wg kolejności eksponowanych treści
- Plansze są wykonane z płyty PCV o grubości 4 mm, z otworami do montażu, wyciętymi w narożnikach. Otwory posiadają średnicę 8 mm

Warunki wypożyczenia wystawy

Wystawa jest udostępniana bezpłatnie, jednak strona zainteresowana wypożyczeniem pokrywa koszty transportu lub przesyłki, oraz koszt ewentualnych uszkodzeń (w razie poważnych zniszczeń — będzie to koszt nowego wydruku).

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

11.07.2026

Uwagi

Wystawa została przekazana Parafii Greckokatolickiej p.w. św. Michała Archanioła w Wysowej Zdroju.

SPIS PLANSZ WYSTAWY

NR		TYTUŁ PANELU
1	**100-LECIE OBJAWIEŃ NA GÓRZE JAWOR**	
2	I	PIERWSZE OBJAWIENIE
3	II	POZWOLENIE NA BUDOWĘ
4	III	OBRAZ MATKI BOŻEJ
5	IV	MIĘDZYWOJENNA PRASA O JAWORZE
6	V	WSPOMNIENIE
7	VI	PRACA W LATACH 70. XX W.
8	VII	PEREGRYNACJE NA GÓRĘ JAWOR
9	VIII	MODLITWA DO MATKI BOŻEJ Z GÓRY JAWOR

WIZUALIZACJA

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

8.

9.

100-LECIE OBJAWIEŃ NA GÓRZE JAWOR

1925-2025

ZJEDNOCZENIE ŁEMKÓW
ОБ'ЄДНАННЯ ЛЕМКІВ

Kurator wystawy	ks. Jarosław Czuchta
Opracowanie treści	ks. Jarosław Czuchta, ks. bp dr Arkadiusz Trochanowski
Opracowanie graficzne	Maria Ptak
Źródła fotografii, dokumentów	patrz: informacje podane w przypisach oraz w opisach zdjęć

DOTACJA CELOWA W RAMACH DZIAŁALNOŚCI NA RZECZ MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH I ETNICZNYCH ORAZ JĘZYKA REGIONALNEGO

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

DOFINANSOWANIE ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO POCHODZĄCYCH Z FUNDUSZY PROMOCJI KULTURY – PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU CELOWEGO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

PROJEKT ZREALIZOWANO PRZY WSPARCIU FINANSOWYM WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

KULTURALNA MAŁOPOLSKA

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

PIERWSZE OBJAWIENIE

Nocą 8 września 1925 r. z odpustu w Gaboltovie (Słowacja) wracały trzy Łemkynie, grekokatoliczki z Wysowej: Glafira Demiańczyk, Teodozja Demiańczyk i Maria Gawlik. Zaznaczyć trzeba, że miejscowa ludność długo jeszcze nie przyjmowała do wiadomości ustanowionej po 1918 r. nowej granicy państwowej i tak, jak było w zwyczaju, nadal brała udział w okolicznych odpustach po słowackiej stronie.

Nielegalne przekraczanie granicy było karane wysoką grzywną. Najkrótsza droga do Gaboltova po słowackiej stronie wiodła właśnie przez górę Jawor. Na dobrze znanym leśnym szlaku, u szczytu wzniesienia, kobiety przyklęknęły, aby się pomodlić[1].

Nagle rozbłysło niezwykle jasne światło, a wystraszone kobiety popadały twarzami do ziemi. Były przekonane, że zostały przyłapane przez straż graniczną, jednak po chwili oczekiwania spostrzegły, że wokół nich nie było nikogo. Wielka jasność w środku lasu oświecała miejsce, gdzie przebywały, a po jakimś czasie ustała zupełnie. Zdziwione kobiety czym prędzej oddaliły się do rodzinnej wsi. W ich umysłach pojawiło się pytanie: co było przyczyną światłości i skąd ona pochodziła[2]?

Następnego dnia trawione ciekawością niewiasty powróciły na miejsce przedziwnego zdarzenia. Zjawisko powtórzyło się. Po powrocie do wsi opowiedziały wszystkim, co widziały. Wiadomość błyskawicznie rozeszła się po okolicy. Niebawem do Wysowej zaczęli przyjeżdżać ludzie, aby na własne oczy zobaczyć ów cud. Nie każdemu jednak było dane widzieć jasność, co rodziło liczne spory oraz polemiki, a tajemnicze światło pojawiające się wiele razy widoczne było również z oddali.

Grafika Stefana Kuryły z książki jego autorstwa pt.: *Objawlennia Preczystoj Diwy na hori Jawir*, Yonkers 1993

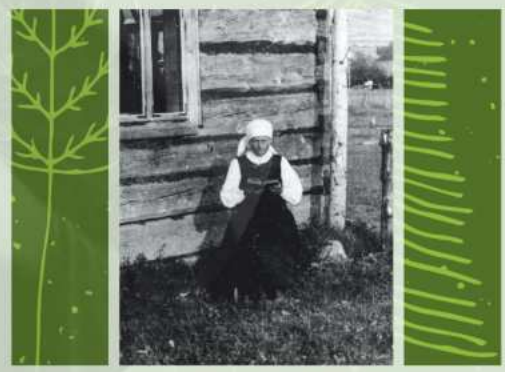

Glafira Demiańczyk przy swoim domu, lata 30. XX w. Zdj. z publikacji Stefana Kuryły

Mieszkanki Wysowej przed plebanią w drodze na Jawor, 1931 r. Zdj. z prywatnego archiwum rodziny ks. Mikołaja Dudy

[1] Włodzimierz Okarma, wnuk Glafiry Demiańczyk, w spisanym przez siebie pamiętniku dotyczącym historii objawień na Jaworze twierdzi, że kobiety ujrzały jasność już po polskiej stronie, kiedy modliły się dziękując za szczęśliwe przekroczenie granicy.

[2] S. Kuryło, *Objawlennia Preczystoj Diwy na hori Jawir*, Yonkers 1993, s. 11; *Beskid Niski. Przewodnik*, Pruszków 2002, s. 219; P. Krokosz, M. Ryńca, *Łemkowszczyzna. Od ikony do popartu*, Kraków 2004, s. 153; A. Piecuch, *Szlakiem małej i dużej architektury sakralnej Gminy Uście Gorlickie. Wokół Wysowej Zdroju*, Gorlice 2007, t. 1, s. 68.

POZWOLENIE NA BUDOWĘ

Początki budowy kaplicy 1929 r. Zdj. z publikacji Stefana Kuryły pt.: Objawlennia Preczystoj Diwy na hori Jawir, Yonkers 1993

W 1928 r. posadę proboszcza greckokatolickiej parafii w Wysowej przejął ks. Mikołaj Duda. Starania dotyczące wzniesienia nowej świątyni na górze Jawor należało rozpocząć od spraw urzędowych, przede wszystkim od uzyskania pozwolenia na budowę. Bez wsparcia księdza nie można było niczego zacząć. Ks. Duda po wielu rozmowach z Glafirą Demiańczyk, która miała objawienia, zaczął popierać sprawę budowy świątyni. Urząd Powiatowy w Gorlicach nie chciał wydać zezwolenia. Za podstawową przyczynę odmowy uznano położenie samego miejsca budowy kaplicy, a mianowicie niedaleko pasa granicznego. Glafirę Demiańczyk zabrano do Gorlic w celu wykonania badań psychiatrycznych. Mimo tego, że badania nie wykazały choroby psychicznej, pracownicy Urzędu Powiatowego w Gorlicach nie wydali zgody na budowę.

W tym samym czasie komendantem Straży Granicznej w Wysowej był Michał Nowak. Jego żona Karolina Nowak poprosiła Glafirę Demiańczyk, aby pokazała jej miejsce objawień. Kobiety wybrały się na górę, biorąc z sobą Franka, czteroletniego syna Karoliny. W drodze na górę chłopczyk zbierał kwiaty, a kiedy doszli na miejsce, gdzie stał kamienny krzyż, niewiasty zaczęły się modlić. Dziecko rozpłakało się, mówiąc, że jakaś Pani uśmiecha się do niego i wyciąga rękę po kwiaty. Po tym zajściu Karolina Nowak razem z synem wezwana została do Urzędu Powiatowego w Gorlicach, aby złożyć wyjaśnienia. Urzędnicy wielokrotnie przesłuchiwali chłopca, który za każdym razem, dokładnie w ten sam sposób opowiadał, jak wyglądała Pani i co mu powiedziała. Nikt nie miał najmniejszych wątpliwości, że dziecko mówi prawdę, bo gdyby było inaczej już dawno pomyliłoby się w kilkakrotnie powtarzanych zeznaniach. Starosta, który również brał udział w przesłuchaniach wydał pozytywną decyzję zezwalającą na budowę kaplicy.

Władze kościelne początkowo odnosiły się do objawień sceptycznie. Z polecenia greckokatolickiego biskupa Jozafata Kocyłowskiego do Wysowej przybyła komisja, która pod przysięgą zbierała relacje świadków. Biskup postanowił zaprosić Glafirę Demiańczyk do Przemyśla, gdzie przez tydzień była przesłuchiwana – najpierw przez biegłych teologów i psychologów, a następnie przez samego ordynariusza. Na koniec biskup przeprosił kobietę i zapewnił, że na miejscu objawień zostanie wybudowana świątynia.

Ks. Mikołaj Duda w kancelarii, koniec lat 30. XX w. Zdj. z prywatnego archiwum rodziny księdza

OBRAZ MATKI BOŻEJ

Budowa kaplicy rozpoczęła się jeszcze w 1929 r. Największy problem stanowił transport materiału do miejsca, gdzie miała stanąć świątynia, oddalonego o 2 kilometry od wsi, usytuowanego w lesie na wierzchołku góry Jawor. W najbliższej okolicy nie było odpowiednich drzew, które można by wykorzystać jako materiał budowlany. Przygotowany wcześniej surowiec z drzewa świerkowego ofiarowany przez Wysowską Spółkę Leśną transportowano z Huty Wysowskiej. Znaczną część środków finansowych na budowę dostarczali przybywający na miejsce objawień pątnicy[1]. Objawienia powtarzały się również w czasie budowy.

Glafira Demiańczyk otrzymała kolejną prośbę Matki Bożej, aby namalować jej wizerunek. Postać Maryi z Dzieciątkiem powinna być odzwierciedleniem tej, którą Glafira widziała podczas objawień. Obraz miał zawisnąć pośrodku na frontowej ściany za ołtarzem. Namalowania wizerunku na płótnie podjął się Stefan Batiuk, autor projektu cerkwi. Zadanie okazało się trudne, bowiem jedyną informacją o tym, jak ma wyglądać obraz była relacja Glafiry Demiańczyk.

Z pomocą przyszedł ks. Duda, który pokazał kobiecie wiele różnych ikon i poprosił ją o wskazanie podobnej do oczekiwanego wizerunku. Jednak i ten sposób nie przyniósł pomyślnego rezultatu. Glafira kolejny raz prosiła Matkę Bożą o pomoc.

Niedługo po tym Maryja skierowała Glafirę na Ukrainę do Starego Sambora, gdzie w bibliotece klasztornej znajdowała się książka zawierająca bardzo podobną ikonę. Podobiznę przywiozła ze sobą i na jej podstawie Stefan Batiuk namalował obraz, który powieszono za ołtarzem w centralnym miejscu wybudowanej świątyni[2].

[1] Por. S. Kuryło, *Objawlennia Preczystoj Diwy na hori Jawir*, Yonkers 1993, s. 31; A. Piecuch, *Szlakiem małej i dużej architektury sakralnej Gminy Uście Gorlickie. Wokół Wysowej Zdroju*, Gorlice 2007, t. 1, s. 70.

[2] Por. S. Kuryło, *Objawlennia Preczystoj Diwy na hori Jawir*, Yonkers 1993, s. 22-24.

Obraz Matki Boskiej z kaplicy na górze Jawor współcześnie. Zdj. Mariusz Kuźmiak

Kaplica na górze Jawor. Zdj. z archiwalnej widokówki wydanej w 1937 r.

MIĘDZYWOJENNA PRASA O JAWORZE

Do sanktuarium na górę Jawor przybywały tysiące pielgrzymów z Polski i sąsiedniej Słowacji.

Uroczyste Msze św. odprawiano tam trzy razy do roku: w święto Przeniesienia relikwii św. Mikołaja – 22 maja, w święto Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny – 28 sierpnia oraz w święto Opieki Matki Bożej – 14 października. Poza tymi szczególnymi dniami ludzie odwiedzali to miejsce także w ciągu całego roku. 22 maja 1932 r., w święto przeniesienia relikwii św. Mikołaja, modliło się tam około 1500 wiernych oraz ośmiu duszpasterzy[1].

O tym, jak wyglądały odpusty dowiadujemy się z prasy omawianego okresu między innymi z dwutygodnika „Nasz Lemko" drukowanego we Lwowie, gdzie czytamy:

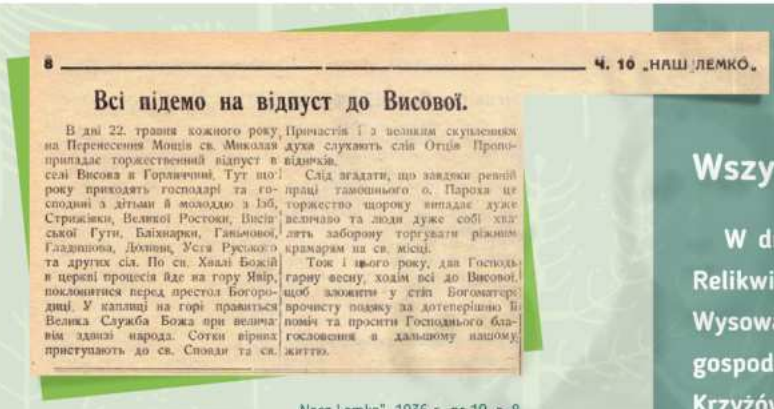

8 ч. 10 „НАШ ЛЕМКО".

Всі підемо на відпуст до Висової.

В дні 22. травня кожного року, на Перенесення Мощів св. Миколая припадає торжественний відпуст в селі Висова в Горлаччині. Тут щороку приходять господарі та господині з дітьми й молоддю з Ізб, Стрижівки, Великої Ростоки, Висівської Гути, Бліхнарки, Ганьмової, Гладишова, Дохнин, Устя Руского та других сіл. По сл. Хвалі Божій в церкві процесія йде на гору Явір, поклониться перед престол Богородиці. У каплиці на горі правиться Велика Служба Божа при величавім здвизі народа. Сотки вірних приступають до св. Споди та св. Причастія і з великим скупленням духа слухають слів Отців Проповідників.

Слід згадати, що завдяки ревній праці тамошнього о. Пароха це торжество щороку випадає дуже величаво та люди дуже собі хвалять заборону торгувати рівнім крамарям на св. місці.

Тож і цього року, два Господь-гарну весну, ходім всі до Висової, щоб зложити у стіп Богоматери врочисту подяку за дотеперішню її поміч та просити Господнього благословення в дальшому нашому житті.

„Nasz Lemko", 1936 r., nr 10, s. 8.

Liczna grupa pielgrzymów podczas odpustu, 1935 r.

Mieszkańcy Wysowej przed plebanią, lata 30. XX w. Zdj. z prywatnego archiwum rodziny ks. Mikołaja Dudy

Wszyscy pójdziemy na odpust do Wysowej.

W dniu 22 maja każdego roku w święto Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja przypada uroczysty odpust we wsi Wysowa w powiecie gorlickim. Tutaj co roku przybywają gospodarze i gospodynie z dziećmi i młodzieżą z Izb, Krzyżówki, Roztoki Wielkiej, Wysowskiej Huty, Blechnarki, Hańczowy, Gładyszowa, Dolin, Uścia Ruskiego oraz innych wsi. Po oddaniu czci Bogu w cerkwi procesja idzie na górę Jawor złożyć pokłon przed ołtarzem Bogurodzicy. W kaplicy na górze odprawiana jest Msza św. w obecności dużej ilości pielgrzymów. Setki wiernych przystępują do Sakramentu Pokuty oraz Eucharystii i z wielkim skupieniem wysłuchują kazań. Warto wspomnieć, że dzięki rzetelnej pracy tamtejszego księdza proboszcza święto to, co roku wypada bardzo uroczyście, a ludzie bardzo chwalą zakaz targowania kramarzom na świętym miejscu. Tak więc i w tym roku dał Bóg ładną wiosnę. Chodźmy wszyscy do Wysowej, żeby złożyć u stóp Bogurodzicy uroczyste dziękczynienie za Jej pomoc oraz prosić błogosławieństwa Pana na nasze dalsze życie[2].

[1] A. Piecuch, *Szlakiem małej i dużej architektury sakralnej Gminy Uście Gorlickie. Wokół Wysowej Zdroju*, Gorlice 2007, t. 1, s. 69.

[2] „Nasz Lemko", 1936 r., nr 10, s. 8.

WSPOMNIENIE

Jak w rzeczywistości wyglądało świętowanie odpustów na górze Jawor przedstawia jedno ze wspomnień zapisane przez Annę Wojtowycz.

W 1946 r. w czasie szkolnej przerwy do klasy przyszło kilka starszych ode mnie dziewcząt. Wybrali uczennice odpowiedniego wzrostu, aby wzięły udział w procesji na górę Jawor w Wysowej. Byłam jedną z nich. Była to dla mnie wielka radość, czułam się najszczęśliwszą osobą na świecie – będę w procesji nieść cudowną ikonę Matki Bożej z cerkwi w Wysowej na górę Jawor. Rzeczywiście było to dla mnie wielkie wydarzenie w moim młodym życiu.

Procesja ze świętymi ikonami, chorągwiami, krzyżami, św. Ewangelią wychodziła z cerkwi w Wysowej. Na początku szli nasi greckokatoliccy księża, następnie dzieci, chórzyści oraz wierni. Procesja zatrzymywała się na modlitwy, które celebrowali duchowni przed przydrożnymi kapliczkami. W taki sposób kontynuowano procesyjny marsz na górę Jawor śpiewając cerkiewne pieśni, chwaląc św. Trójcę, Matkę Bożą i wszystkich świętych.

Przypominam sobie, jak kilka dni przed świętem Opieki Matki Bożej (Pokrowy) ludzie grupami, często nawet z oddalonych wsi sąsiednich powiatów, szli ścieżkami, polami do Wysowej i dalej na górę Jawor, śpiewając pobożne pieśni. Wierni z dalekich miejscowości nocowali w pobliskich wsiach, żeby wziąć udział w świętowaniu. Pamiętam, że w tamtych czasach w chacie moich rodziców, co roku gościło wielu pielgrzymów.

Chcę również wspomnieć, że święto Opieki Matki Bożej świętowano godnie, z wielkim szacunkiem, z wielkimi gościnami, a w Hańczowej odbywał się odpust. Po odpustach na górze Jawor moi rodzice zapraszali ludzi na gościnę, bo nie mogło być hańczowskiego odpustu bez gościny.

Niedługo trwała moja ostatnia radość na ziemi ojczystej, bo kolejny 1947 r. zapowiadał tragiczne zmiany i krzywdy mieszkańców Łemkowszczyzny. Kaplicę na górze Jawor zrujnowano, zdawało się, że na zawsze zamilkły odpustowe uroczystości Najświętszej Bogurodzicy. W 1956 r. osłabły prześladowania grekokatolików i córka Glafiry Demiańczyk (której objawiła się Matka Boża) Anna Okarma z synem Władysławem rozpoczęli porządkowanie kaplicy oraz jej remont. Odnowiło się również pielgrzymowanie wiernych, aby jak kiedyś prosić Niebieską Królową nie tylko o łaski dla siebie, ale również o pomoc w odnowieniu duchowego życia na górze Jawor.

Procesja na górę Jawor, 1937, zdj. z książki E. Wansacz „Reminiscencje Wysowej", Gorlice, 2011

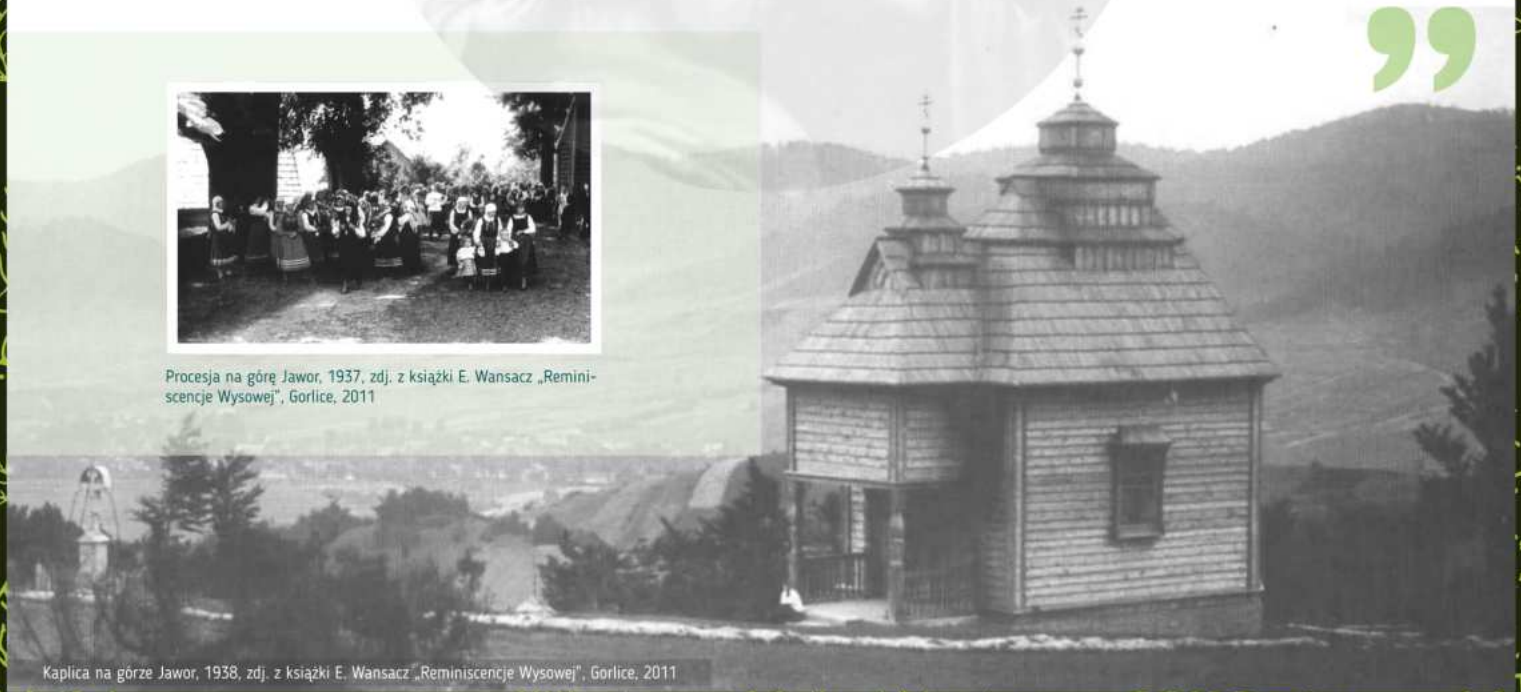

Kaplica na górze Jawor, 1938, zdj. z książki E. Wansacz „Reminiscencje Wysowej", Gorlice, 2011

PRACA W LATACH 70. XX W.

W lipcu 1970 r. przystąpiono do pokrycia dachu blachą. Przy postawieniu rusztowania pracowali Włodzimierz Okarma i Stefan Derewianyk, a roboty blacharskie rozpoczęli bracia Roman i Tadeusz Szary z Biecza. Ze względu na duże odległości dojazdowe po miesiącu blacharze zrezygnowali z pracy. Bardzo trudno było znaleźć kolejnych specjalistów. Udało się dojść do porozumienia ze Stanisławem Czaplińskim z Klimkówki, który podjął się pracy i zakończył krycie dachu w listopadzie 1970 r. Można przypuszczać, że nad całością prac czuwała Boża Opatrzność, gdyż jesień tamtego roku była wyjątkowo ciepła, co sprzyjało pracy na zewnątrz[1].

W tym samym roku przystąpiono do namalowania polichromii na ścianach oraz sklepieniu. Podjęli się tego artyści Józef Podgwizd, Aleksander Załuski i Wojciech Sarnecki. Prace rozłożone były na trzy etapy. Na początku zajęto się samym prezbiterium. Następnie pomalowano sklepienie w nawie głównej, na środku którego znalazła się postać gołębicy, zaś na obu ścianach bocznych postacie aniołów. Trzecim etapem było utworzenie polichromii na ścianach bocznych[2].

Wnętrze kaplicy po renowacji, lata 70. XX w. Zdj. z publikacji Stefana Kuryły pt.: *Objawlennia Preczystoj Diwy na hori Jawir*

Z pracami nad tworzeniem polichromii w kaplicy związana jest bardzo ciekawa historia, której świadkami byli sami artyści. Przystępując do pracy zdecydowali, że będą nocować w kaplicy, aby nie tracić czasu na dojazdy. Anna Okarma, wiedząc, że w tym świętym miejscu często mają miejsce zjawiska nadprzyrodzone uprzedziła artystów, aby niczego się nie bali, gdyż są pod opieką Matki Bożej. Pierwszej nocy, a był to piątek, gdy położyli się spać usłyszeli przepiękne cerkiewne śpiewy. Byli przekonani, że w kierunku kaplicy zmierza jakaś rozśpiewana grupa pielgrzymów. Jak sami wspominali nigdy wcześniej nie słyszeli tak znakomicie harmonizujących ze sobą głosów. Jednak żadna pielgrzymka nie nadeszła, a śpiew trwał nadal. Zrozumieli, że jest to zjawisko nadprzyrodzone, o czym poprzedzała ich wcześniej Anna. Śpiew trwał dość długo i dominowały w nim męskie głosy. Później zdarzenie powtórzyło się jeszcze dwukrotnie, w najbliższą środę i sobotę. Sobotniego koncertu słuchał już tylko jeden z artystów, który sam pozostał na nocleg na Jaworze. Jak później wyznał uważał się za niewierzącego i zdarzenie to diametralnie zmieniło jego późniejszy światopogląd[3].

Na ścianie za ołtarzem zawisł obraz Maryi z Dzieciątkiem, którego format został co najmniej o połowę pomniejszony, gdyż w znaczniej części był spalony. Dopiero w 1973 r. artysta malarz Aleksander Załuski, pracujący wcześniej przy tworzeniu polichromii, namalował kopię obrazu odwzorowującą pierwotny oryginał[4].

W roku 1984 zostały wykonane dwa witraże, zaprojektowane przez znanego artystę krakowskiego Władysława Jastrzębskiego. Jeden przedstawia postać Chrystusa, drugi natomiast Pokrowę (Opiekę Matki Bożej). Ze względu na to, że teren sanktuarium był dość podmokły, w 1985 r. wykonano prace melioracyjne i osuszono obszar wokół kaplicy, zabezpieczając świątynię przed obsuwaniem się podmokłego gruntu[5].

[1] Por. Prywatna kronika spisana przez Włodzimierza Okarmę, wnuka Glafiry Demiańczyk s. 20, (rękopis).
[2] Dz. cyt., s. 20-21.
[3] Dz. cyt., s. 21; S. Kuryło, *Objawlennia Preczystoj Diwy na hori Jawir*, Yonkers 1993, s. 95-96.
[4] Dz. cyt., s. 17.
[5] Dz. cyt., s. 26.

MODLITWA DO MATKI BOŻEJ Z GÓRY JAWOR

МОЛИТВА ДО МАТЕРІ БОЖОЇ З ГОРИ ЯВІР

Мати Божа з гори Явір, приходжу до Тебе,
щоб подякувати Тобі за всі отримані ласки
та просити помочі у всіх щоденних справах.

Прошу Тебе, подай мені мудрість покори,
якою Ти була обдарована.

Прошу Тебе, щоб Ти вчила мене кожного дня
мудрості свого Сина, Нашого Спасителя.

Щоб слухаючи Ісуса Христа, міг я з вірою
приходити до Бога та вірно служити Йому.

Подай мені мудрість служити
моєму народові згідно з моїм покликанням
(як мирянин чи духовна особа).

Нехай ця служба допомагає будувати єдність
та добро між людьми і завжди бачити
потреби мого ближнього та любити його.

Нехай Церква, яка провадить мене до спасіння
буде моїм домом, а я завжди дбатиму,
щоб вона могла сповняти своє завдання.

Прошу Тебе за єдність в наших парафіях,
щоб кожний вірянин свідчив про любов
Нашого Спасителя.

Прошу Тебе за мою та за наші родини,
щоб жили у вірі до Бога, в єдності,
шанували себе, та щоб Заповідь Любові
показувала нам правдиву людяність.

Прошу Тебе про єдність нашого народу,
єдність християн східної традиції, щоб ми
розуміли себе та допомагали, як брат брату,
і вірно свідчили про Ісуса Христа.

Подай нам відвагу і силу, щоб мужньо
захищати віру в важкі хвилини.

Подай кожному, хто приходить до Тебе, Божу Опіку.

Подай надію всім терплячим, хворим і тим,
хто шукає у Тебе допомоги.

Пречиста Діво Маріє з гори Явір,
занеси мої молитви до Свого Сина
та заступайся за нами грішними. Амінь

Modlitwę napisał ks. Bp dr Arkadiusz Trochanowski

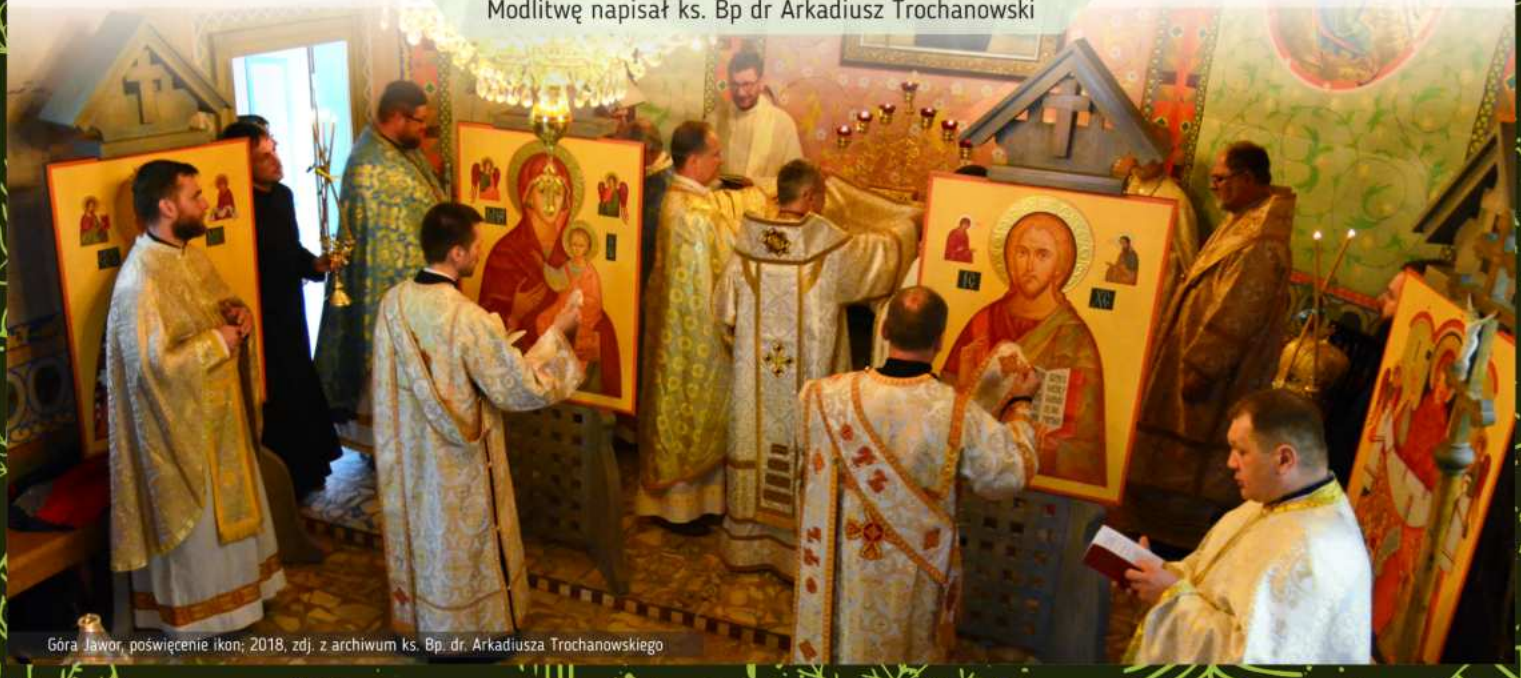

Góra Jawor, poświęcenie ikon; 2018, zdj. z archiwum ks. Bp. dr. Arkadiusza Trochanowskiego

PEREGRYNACJE NA GÓRĘ JAWOR

Pielgrzymi w drodze na górę Jawor, 22.07.2022. Zdj. z archiwum ks. bp. dr. Arkadiusza Trochanowskiego

Góra Jawor koło Wysowej to od dziesięcioleci miejsce szczególnego kultu Matki Bożej wśród Łemków w Polsce. Tradycyjnie, w pierwszy dzień zdyńskiej Łemkowskiej Watry, przybywają tu pielgrzymi ze wszystkich diecezji greckokatolickich w Polsce, aby wspólnie się modlić, dziękować i prosić o łaski.

Pielgrzymowanie – od wieków zakorzenione w duchowości chrześcijańskiej – jest wyrazem wiary, pokory i dążenia człowieka do spotkania z Bogiem. Droga na Górę Jawor staje się czasem duchowej odnowy i wspólnotowego przeżycia, gdzie sacrum spotyka się z kulturą i tożsamością.

Szczególnym wydarzeniem w historii pielgrzymek była uroczystość odpustowa 21 lipca 2017 roku, której przewodniczył patriarcha Światosław Szewczuk – zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Jego obecność związana była z obchodami 70. rocznicy upamiętnienia ofiar akcji „Wisła".

Coroczne peregrynacje świadczą o nieprzerwanym i żywym kulcie Matki Bożej z góry Jawor, który trwa niezmiennie od pokoleń, łącząc wiernych w modlitwie i tradycji.

Grzegorz Trochanowski

Pielgrzymi przy kaplicy na górze Jawor, 21.07.2017. Zdj. ks. Grzegorz Pacan

Służba Boża na górze Jawor, patriarcha Światosław Szewczuk, 21.07.2017. Zdj. ks. Grzegorz Pacan

Patriarcha Światosław Szewczuk w rozmowie z pielgrzymami, 21.07.2017. Zdj. ks. Grzegorz Pacan

Pielgrzymka piesza, 25.07.2018. Zdj. z archiwum ks. bp. dr. Arkadiusza Trochanowskiego

Uroczystości na górze Jawor, 22.07.2022. Zdj. z archiwum ks. bp. dr. Arkadiusza Trochanowskiego

Służba Boża na górze Jawor, 22.07.2022. Zdj. z archiwum ks. bp. dr. Arkadiusza Trochanowskiego